

Umiesz liczyć? Licz na siebie!

24 stycznia 2018

Od kilku dni najbardziej dyskutowanym na „Facebooku” tematem jest rozłam w Stowarzyszeniu Stop NOP. Nie wiem, co się tam dzieje, kto pod kim wykopał dołek i kto w niego wpadł, kto przejął władzę i jakimi metodami i nie zamierzam się tym zajmować. Rozgrywki personalne mnie nie interesują, może mam swoje sympatie, ale pozostanie to moją prywatną sprawą.

Czy rozłam mnie zdziwił? Szczerze mówiąc nie za bardzo. A tak naprawdę wszystko to było do przewidzenia.

Władzę nad światem przejęły wielkie korporacje, a my zostaliśmy zdegradowani do roli niewolników. Albo nawet bydlęta robocze, lub jak kto woli, szczurów zabijających się w wyścigu po stołki. Mamy pracować, zadowalać się nędznym wynagrodzeniem i nie pyskować. Elity rządzące światem nie potrzebują inteligentnych, samodzielnie myślących, odpowiedzialnych za siebie i asertywnych jednostek. Mamy być nierozgarnięci, posłuszni, niesamodzielnii, dziecinni, niezaradni, infantylni, bezrefleksyjni uzależnieni od autorytetów, a przede wszystkim mamy umierać młodo, żeby nie okradać ZUS-u z jego ciężko zapracowanych pieniędzy (yyyy, chyba ukradzionych, ale nieważne). Dlatego władza bardzo dba o zdrowie naszych pociech i od pierwszej doby ich pobytu na tym padole łąduje wprost do ich krwiobiegu wielkie szpryce najgorszych toksyn i trucizn, jakie są znane nie-ukowcom. Niemowlęta dostają rtęć (nie ma bezpiecznej dla żywego organizmu dawki rtęci), reaktywne biologicznie sole aluminium (które może i jest najpowszechniej występującym na ziemi pierwiastkiem, tyle tylko, że w naturze występuje w zupełnie nieprzyswajalnej przez organizmy żywe postaci), formaldehydu (środek do konserwacji trupów), DNA płodów pochodzących z aborcji rzekomo dokonanej kilkadziesiąt lat temu (trochę

tkanek nieświeżego trupa wstrzykniętego wprost do krwi niemowlęcia jeszcze nikomu nie zaszkodziło), trochę wirusów z tkanek zwierząt, na narządach których hodowano bakterie i wirusy chorobotwórcze i wiele innych, odrażających i zabójczo szkodliwych substancji, których długą listę możecie znaleźć na stronie CDC.

Żadne stowarzyszenie, fundacja ani organizacja broniąca obywatela przed pomysłami władzy nie ma prawa istnieć! A jeśli zaistnieje musi być zlikwidowana.

Jeśli chodzi o stowarzyszenia, fundacje i organizacje to ja jestem za, a nawet przeciw.

Z jednej strony stowarzyszanie się jest dobrym pomysłem, bo im więcej ludzi działa we wspólnej sprawie tym większą presję mogą wywierać na władzę. Ale z drugiej strony stowarzyszenie ma hierarchiczną strukturę, z grupą, która stoi u steru, a to oznacza, że można na to kierownictwo wpływać, wywierać na nie nacisk, można je szantażować lub przekupić, w końcu można je przejąć w całości zamieniając organizację w kontrolowaną opozycję.

Mimo to wiązałam ze Stowarzyszeniem spore nadzieje.

Skoro przymus szczepień i nakładanie grzywien na rodziców jest niezgodny z polskim i międzynarodowym prawem, z polską Konstytucją i z Kartą praw Pacjenta, to było dla mnie oczywiste, że organizacja broniąca praw obywateli powinna natychmiast złożyć pozew do sądu. Czas mijał, ale działań prawnych wciąż nie było. Kiedy spytałam, dlaczego Stowarzyszenie nie pójdzie do sądu po sprawiedliwość dowiedziałam się, że taka opcja jest rozpatrywana i że prawnicy szukają odpowiednich przepisów.

Wybaczcie, ale nie jestem w stanie uwierzyć, że profesjonalni prawnicy nie potrafią znaleźć właściwego paragrafu w tak oczywistej sprawie jak jawne łamanie prawa!

Zamiast walki w sądzie obserwowaliśmy przez lata niekończące się debaty telewizyjne z gatunku „strzyżono-golono” z udziałem rezolutnych matek i skorumpowanych med-celebrytów, marsze uliczne z udziałem zrozpaczonych rodziców okaleczonych dzieci i niekoniecznie zgodne z prawem hałaśliwe demonstracje pod sądami. Zamiast wywalczyć ostateczne zniesienie przymusu szczepień Stowarzyszenie ograniczało się do instruowania rodziców, w jaki sposób przerzucać się z sanepidem papierami i grać na zwłokę. Nie zauważyłam, żeby zachęcano tam kogokolwiek do dochodzenia swoich praw w sądach lub powiadamiania prokuratury o nagminnym łamaniu prawa przez sanepid.

Gdyby na czas podjęto skuteczne, sądowe działania przeciw bezprawiu nie byłoby dramatu rodziców z Białogardu ani bezprawnego „aresztowania” noworodka przez szpital na Żelaznej w Warszawie. Nie byłoby kapturowych sądów pozbawiających ludzi praw rodzicielskich z powodu odmowy poddania noworodka nieludzkim szczepieniom i bezsensownym zabiegom, takim jak zmywanie mazi płodowej czy zakraplania oczu środkiem zapobiegającym rzeżączkowemu zapaleniu spojówek (przecież każda rodząca jest badana na nosicielstwo chorób wenerycznych). Nie byłoby policyjnego pościgu za rodzicami, których straszliwą zbrodnią było zabranie swojego własnego, zdrowego dziecka do swojego własnego domu.

Co mogę radzić przerażonym sytuacją rodzicom? UMIESZ LICZYĆ? LICZ NA SIEBIE!!!

Rządzące światem elity doprowadziły do tego, że staliśmy się jak dzieci. Niby dorośli ludzie, ale niesamodzielnymi, niezaradnymi, stale oglądający się na autorytety, które wiedzą lepiej i na państwo, które odgrywa rolę dużego tatusia. W ogóle nie potrafimy zatroszczyć się o własne sprawy. Liczymy na rząd, na fundacje, policję i inne służby... Potrafimy tylko pytać „kto nas obroni?”, „kto to załatwi?” „kto nas uratuje?”

Nikt was nie uratuje! Musicie nauczyć się radzić sobie sami!

„Jeżeli ktoś żyje z tego, że zwalcza wroga, jest zainteresowany tym, aby wróg pozostał przy życiu” – pisał Fryderyk Nietzsche.

Zamiast czekać aż jakieś stowarzyszenie czy fundacja załatwi za was wasze problemy ruszcie zadki i weźcie własne sprawy we własne ręce!

Zobaczcie co się dzieje! Kościół zwalcza diabła, ale satanizm staje się główną religią świata. Medycyna zwalcza choroby, ale chorób i zgonów jest coraz więcej. Fundacje walczą z patologią, ale patologia staje się wszechobecna. Oni nie są po to, żeby wam pomagać, lecz po to, żeby z tego żyć.

Nie chcesz szczepić dzieci? Przestań pytać „kto mi pomoże”! Pomóż sobie i dziecku sam/a! Idź do sądu, walcz i wygraj proces. To cię wyzwoli od niekończących się stresów raz na zawsze.

Nie chcesz chorować? Dowiedz się, jak samodzielnie dbać o zdrowie. Poczytaj o zdrowym odżywianiu, poznaj zioła, zbieraj je własnoręcznie, naucz się robić kosmetyki i mydło. Nie masz czasu? Zamiast siedzieć przed telewizorem i przeżywać fikcyjne życie bohaterów seriali zacznij żyć własnym, pełnym życiem.

Autorstwo: Maria Sobolewska

Źródło: Astromaria.wordpress.com